

PRZEMYSŁ CHEMICZNY

ORGAN CENTRALNEGO ZARZĄDU
PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO W POLSCE

ROCZNIK I

T R E Ś Ć :

	Str		Str.
Inż. D. DWORECKI — <i>Dolnośląski Przemysł Chemiczny</i>	29	STANISŁAW SZONERT — <i>O podstawy organizacyjne Zjednoczeń</i>	40
Mgr. TADEUSZ CHĘCIŃSKI — <i>Handel surowcami, półproduktami i gotowymi artykułami chemicznymi</i>	31	Inż. ZYGMUNT BUDREWICZ — <i>Możliwość wytwarzania w Polsce aluminium</i>	43
Inż. EUGENIUSZ BARWIŃSKI — <i>Sytuacja nawozowa w Polsce.</i>	36	<i>Kronika.</i>	44

PRZEMYSŁ CHEMICZNY

ORGAN CENTRALNEGO ZARZĄDU PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO W POLSCE

ROCZNIK 1.

PAŹDZIERNIK 1945

Nr. 2.

Dolnośląski przemysł chemiczny

Inż. D. DWORECKI.

Objęliśmy w posiadanie prastarą słowiańską ziemię na Zachodzie, a wraz z nią wszelkie jej bogactwa i te ukryte w jej wnętrzu, i te na jej powierzchni.

Czołowym zagadnieniem doby obecnej, stojącym przed nami, jest jaknajprędzej zagospodarowanie tych terenów, jaknajmocniejsze związanie ich w Polską całość państwową i gospodarczą.

Przed nami, jako chemikami, stoi konkretne zadanie: uruchomienie w pełni wydajności przemysłu chemicznego Ziemi Południowo - Zachodnich. Skończył się okres zabezpieczania i obejmowania obiektów. Teraz następuje dalszy istotny etap pracy — ich uruchamianie.

Dolnośląski Przemysł Chemiczny stanowi poważną pozycję w ogólnym stanie przemysłu chemicznego w Polsce. W dużej części oparty on jest na miejscowej podstawie surowcowej, którą stanowią złoża węgla, rud arsenowych (jedyne w Polsce), kaolinów, magnezytów, gipsu, barytu i plantacje roślin oleistych.

Obok niewielu dużych fabryk chemicznych o znaczeniu kluczowym ogólnopolskim, większość stanowią mniejsze jednostki, ale ze względu na pokaźną ich ilość produkcja ich może zaspokoić nie tylko potrzeby miejscowe, ale i być rozproszoną po całej Polsce, a nawet eksportowana zagranicę.

Dzięki całkowitej elektryfikacji i gęstej sieci gazowni, oraz dalekosiężnym gazociągom (węzeł Walbrzychu i Wrocławski) gospodarka energetyczna przedstawia się na tych terenach wyjątkowo pomyślnie.

Cały przemysł chemiczny na Dolnym Śląsku można zaliczyć do następujących gałęzi:

1. *Przemysł Nieorganiczny i Nawozów Sztucznych z ważniejszymi fabrykami:*

a) GOLDSCHMIEDEN BERGIUS koło Wrocławia, produkująca do wojny związki glinu i sodę krystaliczną. Obecnie fabryka jest w dużym stopniu zdewastowana

i zniszczona, jednak zachowały się znaczne zapasy surowców.

b) Fabryka kwasu siarkowego I. G. FARBEN IND. w Walbrzychu nieznacznie zdewastowana, gotowa do częściowego uruchomienia.

c) FABRYKA CHEMICZNA W UBOCZU, pow. Świdnica, produkująca kwas siarkowy, superfosfat i fluorokrzemiany: absolutnie nie zniszczona i zaopatrzona w znaczne zapasy surowca. Po przeprowadzeniu niewielkiego remontu może być uruchomiona.

d) Zjednoczenie Fabryk Chemicznych „SILESIA” w Żarowie pod Świdnicą, produkująca kwas siarkowy, superfosfat, kwas solny, ultramarynę, farby ziemne. W 1944 r. fabryka zatrudniała 500 robotników, obecnie pracuje blisko 300 robotników, w tym 130 Polaków.

e) Jedyna w Polsce fabryka związków arsenowych „ZAKŁADY CHEMICZNE ARSEN” w Równym pow. Żąbkowice, obecnie zatrudnia 150 osób, w tej liczbie 30 Polaków (w 1944 r. zatrudniała 600 robotników). Fabryka jest już w znacznej części uruchomiona.

2. *Przemysł Farb i Lakierów z ważniejszymi fabrykami:*

a) SCHUBE-BRUKEL w Olawie, produkująca biel ołowianą i litopon.

b) LOBECKE w Olawie, produkująca biel ołowianą, cynkową i litopon.

c) HOFFMAN w Lignicy — farby i lakiery.

d) STRAHL—WALTER we Wrocławiu — kit okienny, lakiery farby i inne, wszystkie w stanie dobrym, częściowo już uruchomione.

3. *Przemysł Organiczny - Farmaceutyczny* z ważniejszymi fabrykami:

- a) SCHEURICH w Jeleniej Górze, niezniszczona i częściowo uruchomiona.
- b) LABOPHARME w Jeleniej Górze, częściowo uruchomiona.
- c) PHARMABIT w Łomnicy, pow. Jelenia Góra.
- d) HUGOLD w Lignicy.
- e) SEIFERT w Walbrzychu i inne.

Wszystkie fabryki preparatów organiczno - farmaceutycznych znajdują się naogół w stanie dobrym i wobec ogromnego zniszczenia fabryk tego rodzaju na innych terenach Polski, należy na nie zwrócić uwagę szczególną i w jaknajkrótszym czasie uruchomić je w pełnej wydajności.

Poważniejszych fabryk syntezy środków farmaceutycznych niestety na terenach Ziemi Zachodnich niema.

4. *Przemysł Materiałów Wybuchowych.*

Ogółem na Dalnym Śląsku znajduje się 4 fabryki materiałów wybuchowych (dotychczas w Polsce mieliśmy ich 6). Znajdują się one w stanie dobrym. Dwie z nich zostały przejęte, a pozostałe są w stadium przejmowania od Władz Sowieckich.

5. *Przemysł Koksochemiczny.*

Fabryki Koksochemiczne skupiają się w Walbrzychu. Produkcja ich oparta jest o miejscowy przemysł węglowy i koksowy. Należy zanaczyć, że niektóre gatunki węgla na tych terenach wyjątkowo dobrze nadają się do koksowania.

Oprócz wyżej wymienionych fabryk na terenie Ziemi Południowo - Zachodnich mamy cały szereg większych i mniejszych fabryk mydła, fabrykę wyrobów gumowych w pow. Jelenio-Górskim, kilka fabryk gazów przemysłowych, fabrykę ogniów galwanicznych i wiele innych.

Niektóre z wyżej wymienionych fabryk znajdują się w stanie gotowym do pełnego uruchomienia, inne wymagają większych lub mniejszych inwestycji.

Poszczególne Zjednoczenia i Centr. Zarz. Przem. Chem. przystąpiły obecnie z całą energią do uruchomienia tych fabryk. Niewątpliwie na drodze stoi wiele trudności.

Pierwsza trudność to brak kapitałów inwestycyjnych.

Ob. Minister Minc zapowiedział przydzielenie na inwestycje przemysłu na Ziemiach Zachodnich 1 miliard złotych. Niewątpliwie przemysł chemiczny otrzyma z tego miliarda godną mu część; ale pieniądze na inwestycje będą wydzielone z dochodów przemysłu i remanentów tych ziem.

Jest to jeszcze jeden powód, dla którego należy fabryki, które są w stanie już rozpocząć produkcję, natychmiast uruchomić. Każdy dzień zwłoki — to opóźnienie uruchomienia fabryk, wymagających większego lub mniejszego remontu. Dyrektor fabryki, rozumiejący interesy całości i obejmujący swym horyzontem całokształt przemysłu, nie może zasklepić się w ciasnym podwórku swojej fabryki.

Minister Przemysłu wraz z Ministrem Skarbu wydali specjalne zarządzenie o utworzeniu funduszu inwestycyjno - obrotowego Przemysłu Ziemi Zachodnich, o specjalnych ułatwieniach w udzielaniu pożyczek na uruchomienie zakładów przemysłowych oraz zarządzenie o upłynnieniu remanentów przemysłu Ziemi Zachodnich.

Drugą trudność stanowi brak specjalistów i siły roboczej. Tu wysuwa się zagadnienie sprawy niemieckiej. Minister Minc na Konferencji Przemysłowej Ziemi Zachodnich zapowiedział, że Niemcy muszą być z Polski usunięci, ale to musi nastąpić planowo. Tymczasem zaś ci, którzy pozostali, darmo chleba spożywać nie będą. Musimy ich zaprząć do pracy. Ale jednocześnie nie należy zapominać o tym, że zatrudnienie Niemców bynajmniej nie jest rozwiązaniem sprawy; nie jest naszym celem, a tylko środkiem do ich pełnego wyeliminowania. Musimy, zatrudniając Niemców, sprowadzać na Zachód polskich specjalistów, robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych. Stanowiska, które możemy, należy natychmiast obsadzić przez Polaków, jeżeli zaś w tej chwili brak nam jest własnych odpowiednio wykwalifikowanych pracowników, należy obok specjalisty Niemca postawić zdolnego i pełnego inicjatywy polskiego robotnika, ażeby się uczył i opanowywał proces produkcyjny. Nie wątpimy, że nasz polski robotnik, zdolniejszy i inteligentniejszy od Niemca, w krótkim czasie opanuje swą specjalność i z powodzeniem zastąpi przymusowego nauczyciela. Nie należy żałować pieniędzy na tego rodzaju kształcenie, szczególnie młodzieży robotniczej, choćby nawet w ciągu pierwszych miesięcy czy nawet pół roku nie przyniosło postępowanie takie konkretnych korzyści. I tutaj należy stanąć na stanowisku dobra ogólnopolskiego. Każdy nowy polski robotnik fachowiec, zastępujący niemieckiego fachowca, to cegiełka do ogólnego

umocnienia zwycięstwa nad Niemcami i dalszy krok do umocnienia naszej państwowości na Zachodzie.

Niech każda fabryka w Polsce Centralnej obejmie patronat nad odpowiednią fabryką na Ziemiach Zachodnich. Spośród załogi danej fabryki macierzystej należy przenieść do fabryki, znajdującej się pod jego opieką, pewną ilość robotników, należy otoczyć ją odpowiednią opieką tak materialną jak i moral-

ną. Zjednoczenia powinny uwzględniać zapotrzebowania surowców, materiałów pomocniczych, paliwa i części zapasowych dla fabryk na Zachodzie na równi, a nawet przed fabrykami w Polsce Centralnej.

Pamiętajmy, że sprawa zagospodarowania przemysłu na Ziemiach Zachodnich jest nie tylko obowiązkiem ale i sprawą honoru każdego pracownika Przemysłu od dyrektora poczynając na robotniku kończąc.

Handel surowcami, półproduktami i gotowymi artykułami chemicznymi.

Mgr. CHĘCINSKI TADEUSZ

(referat wygłoszony na Ogólnopolskiej Konferencji Przem. Chem. w Gliwicach).

Polska, jako państwo o ludności trzydziestokilko-milionowej, była i jest niewątpliwie poważnym rynkiem zbytu dla surowców i produktów chemicznych.

Do 1939 roku wysokość ogólnych obrotów artykułami chemicznymi możemy z pewnym przybliżeniem określić na około jeden miliard złotych rocznie, wysokość obrotów z zagranicą, a więc tak import jak eksport na około dwieście milionów rocznie. Nie było to wiele w skali międzynarodowej, nie były to również cyfry małe w naszych warunkach.

Struktura handlu chemikaliami, ze względu na charakter produkcji, odznaczała się naogół specjalnymi cechami.

Produkcja chemiczna, z natury rzeczy, pokrywa przede wszystkim zapotrzebowania przemysłów przetwórczych, a więc: włókienniczego, garbarskiego, metalowego, motoryzacyjnego, spożywczego i innych. Zaspakajanie bezpośrednie konsumpcyjnych potrzeb ludności — w zakresie artykułów chemicznych — odgrywa znacznie mniejszą rolę.

Z tego więc względu sprzedaż artykułów chemicznych w 75 procentach dokonywana była bezpośrednio przez Wytwórnię, przez własne fabryczne Biura Sprzedaży — z pominięciem handlu.

Producent był więc jednocześnie i sprzedawcą, fabrykant — kupcem. Ilość poważniejszych firm trudniących się wyłącznie handlem chemikaliami była stosunkowo mała.

Artykuły chemiczne, nie mając naogół ściśle określonej indywidualności, nadają się na obiekt porozumień handlowych wszelkiego typu.

Stosunki w Polsce przedwojennej nie sprzyjały powstawaniu większych koncernów chemicznych, w przeciwieństwie do innych krajów uprzemysłowionych. Wskutek

tego, porozumień typu „pionowego“ (tak jak I. G. Farben, Chemical Imperial et Compagny i t. d.) prawie nie było.

Natomiast porozumienia „poziome“ były powszechne na terenie polskiego przemysłu chemicznego, w różnych formach; a więc: wspólnoty interesów, konwencji, karteli, syndykatów ze wspólnym biurem sprzedaży względnie bez niego i t. p.

Szereg artykułów chemicznych objęty był również porozumieniami międzynarodowymi.

Przykładowo wymienić można związki azotowe i cyjanowe (Stockstoff Syndikat, Berlin), sole potasowe, klej, karbid i wiele innych.

Jeśli chodzi o handel zagraniczny, to odgrywał on stosunkowo małą rolę w odniesieniu do przemysłu chemicznego. Baza surowcowa Polski, dysponująca tak podstawowymi surowcami chemicznymi jak: węgiel kamienny, sól kuchenna, sole potasowe, ropa naftowa, drzewo i surowce rolnicze, odpowiadała naogół potrzebom przemysłu chemicznego tak, że zapotrzebowanie nasze na surowce zagraniczne było stosunkowo niewielkie.

Przywóz z zagranicy surowców chemicznych w 1938 r. osiągnął wartość około siedemdziesięciu dwóch milionów złotych, przy czym największymi pozycjami były: najsłonecznik oleiste — osiemnaście milionów złotych, tłuszcze i oleje pochodzenia zwierzęcego — dwanaście milionów złotych, kauczuk — piętnaście milionów złotych, różne surowce mineralne (siarka, minerały borowe, rtęć) — sześć milionów złotych, fosforyty — osiem milionów złotych i t. d.

Nieco wyższa była wartość przywozu gotowych artykułów chemicznych, bo wynosząca łącznie około siedemdziesięciu pięciu milionów złotych, w tym: pierwiastki, zasa-

dy, kwasy i ich sole — około trzynaście milionów złotych, barwniki i półprodukty organiczne — około 10 milionów złotych, artykuły farmaceutyczne — 10 milionów złotych, olejki eteryczne około pięć milionów złotych. I znów w odniesieniu do importu, występowało to samo zjawisko co w handlu wewnętrznym; naogół same fabryki zajmowały się importem surowców z zagranicy. Naprzykład kauczuk zakupywany był przez każdą nawet najmniejszą fabrykę wyrobów gumowych oddzielnie — na skutek czego, nie mogliśmy kupować bezpośrednio u producentów Dalekiego Wschodu, byliśmy zmuszeni korzystać z drogiego pośrednictwa różnych europejskich domów handlowych, głównie hamburskich.

Eksport polskich produktów chemicznych ze swą cyfrą około pięćdziesięciu milionów złotych rocznie odgrywał minimalną rolę w światowym wywozie chemikaliów — charakteryzującym się cyframi pięć do ośmiu miliardów złotych.

Największymi światowymi eksporterami były w kolejności: Niemcy, Stany Zjednoczone A. P., Francja, Wielka Brytania, Belgia i t. d. Chociaż polskie artykuły chemiczne docierały już do najdalejszych krańców świata, to jednak wartość wywozu stanowiła zaledwie 8 procent wartości produkcji. Nie więc dziwnego, że polski przemysł chemiczny, który stosunkowo od niedawna stał się partnerem handlu międzynarodowego, napotykać w krajach sąsiednich, będących naszymi naturalnymi rynkami zbytu, na zdawną osiadłą przemożną konkurencję niemiecką, nie miał wiele do powiedzenia.

Naszymi głównymi artykułami eksportowymi były: nawozy azotowe (głównie siarczany amonu i saletra wapniowa) i potasowe, dalej niektóre artykuły węglowo-pochodne jak: benzol, naftalen, smoła i pak, przedza jedwabiu sztucznego, ceraty, klej kostny, soda, biel cynkowa i litopon, karbid, potaż żrący, chloran potasu, terpentyna, węgiel drzewny i inne. Należy podkreślić, że wiele z tych artykułów nie mogąc poradzić sobie z ostrą konkurencją zagraniczną, korzystało z pomocy Rządu w formie t. zw. zwrotu cel czyli premii.

Polski eksport chemiczny byłby niewątpliwie bardziej prężny, gdyby był należycie zorganizowany.

W Polsce przedwojennej eksportem zajmował się przeważnie wytwórca — utrzymując zagranicą przedstawicieli handlowych. Ówczesny okres, prawie powszechnej reglamentacji towarowej i dotkliwych restrykcji dewizowych, skomplikował bardzo technikę handlu zagranicznego.

Producentowi było w wielu wypadkach, bardzo trudno śledzić za zmieniającymi się

warunkami handlu zagranicznego i stosować się do licznych skomplikowanych przepisów.

Dopiero w latach 1937 i 1938 powstało kilka firm zajmujących się specjalnie eksportem, jednakże odgrywały one jeszcze znikomą rolę. W przeciwieństwie do tego w innych krajach istniały branżowe biura wywozowe, które odbierały od producenta towar loco fabryka i odciały go od wszystkich skomplikowanych prac i formalności technicznych związanych z wywozem.

Tylko największe koncerny zagraniczne posiadają własne organizacje wywozowe z agenturami zamorskimi, reszta pozostałych fabryk pracuje na podstawie odpowiednich umów z domami wywozowymi.

Po tym krótkim wstępie dotyczącym naszych przedwojennych stosunków i warunków handlu wewnętrznego i zagranicznego surowcami i gotowymi chemikaliami — przejdziemy do omówienia obecnej sytuacji.

Rozmiary handlu wewnętrznego w chwili obecnej uległy poważnemu zmniejszeniu się w stosunku do handlu przedwojennego. Punkt ciężkości przesunął się w kierunku zbytu artykułów bezpośredniej konsumpcji. Wyglodzona i wyniszczona materialnie ludność, potrzebuje szybkiego zaopatrzenia w lekarstwa, tłuszcze jadalne, mydło, wyroby ze sztucznego jedwabiu, galanterię gumową, kosmetyki i t. d. Nie ulega jednak wątpliwości, że zapotrzebowanie na artykuły chemiczne wzrastać będzie w szybkim tempie — z godziny na godzinę.

Odbudowujące się przemysły przetwórcze konsumować będą coraz większe ilości surowców i półfabrykatów chemicznych, a podnoszące się z ruin Państwo będzie miało rosnące potrzeby w zakresie naszej chemicznej produkcji. Każdy nowo budujący się dom potrzebować będzie setki kg. farb i lakierów, przemysł motoryzacyjny — techniczne wyroby gumowe, żele zasilane składnikami odżywczymi ziemi — niezbędnych nawozów azotowych, fosforowych i potasowych.

Wzrost stopy życiowej ludności — do czego dążyć będziemy za wszelką cenę — spowoduje poważne zwiększenie się spożycia tłuszczów jadalnych, mydła, artykułów kosmetycznych i t. d. Obroty handlu wewnętrznego będą nieustannie wzrastać i już wkrótce — być może — przekroczą cyfry przedwojenne.

Stawia to jednocześnie nowe i poważne zadania przed naszym aparatem handlowym. Aparat ten w czasie okupacji uległ prawie całkowitemu zniszczeniu i zdemoralizowaniu. Większość firm handlowych i hurtowni chemicznych została przejęta przez okupanta i w rezultacie ogłołona z towarów,

a co najważniejsze pozbawiona fachowego personelu. Coprawda w czasie wojny powstała większa ilość różnego typu firm handlowych, trudniących się sprzedażą artykułów chemicznych, lecz nie miały one nic wspólnego z pojęciem normalnego handlu.

Handel ukryty „na lewo” odkupywanie od fabryk przydzielonych artykułów, powszechne operowanie fałszywymi rachunkami — były to niewątpliwie rzeczy konieczne lecz w rezultacie przyniosły poważne obniżenie się moralności i etyki kupieckiej. Z tego trzeba sobie jasno zdać sprawę!

Naszym pierwszym zadaniem i kardynalnym obowiązkiem jest oprzeć handel na mocnych zasadach moralnych, przestrzegać ściśle etykę kupiecką, wypalić żelazem objawy demoralizacji i próby kontynuowania „lewej” działalności z czasów okupacji.

Musimy być surowi i konsekwentni od początku. Każdy wypadek zбочenia z linii uczciwości kupieckiej może być i będzie karany.

Dziś, gdy konieczność zmusza nas do oszczędnego i przewidującego gospodarowania niektórymi surowcami i chemikaliami produkcyjnymi — nie może być miejsca dla przemysłowca odstępującego „na lewo” przydzielone mu towary.

W każdym tego rodzaju wypadku tak przemysłowiec jak i kupiec świadomie odkupujący przydzielone artykuły, poniosą pełną konsekwencję, do pozbawienia fabryki na przyszłość wszelkich przydziałów i do zamknięcia firmy handlowej włącznie.

Drugim podstawowym zagadnieniem, związanym z organizacją handlu chemicznego, jest sprawa fachowości aparatu handlowego.

Przemysł chemiczny jest bardzo zróżnicowany. Na produkcję jego składają się tysiące artykułów, wytwarzanych zarówno przez wielkie fabryki jak i najmniejsze fabryczki i laboratoria.

Zapotrzebowanie artykułów chemicznych jest w wysokim stopniu wielostronne, rozproszone i odmienne. Porównajmy technikę sprzedaży nawozów sztucznych i artykułów farmaceutycznych, gazów przemysłowych i artykułów perfumeryjno - kosmetycznych. Taki stosunkowo drobny dział sprzedaży olejków eterycznych, wymaga wszechstronnej znajomości branży, wielu lat praktyki, a także specjalnych uzdolnień, jeśli chodzi o selektywność i czułość powonienia.

Nie łatwo jest być dobrym sprzedawcą artykułów chemicznych i niestety cyfra ich została bardzo zmniejszona. Dlatego też zagadnienie odpowiedniego skompletowania fachowych zespołów branżowych, jest jedną z naszych głównych trosk.

Przemysł chemiczny — w swoim własnym interesie winien postawić nam do dyspozycji wszystkich tego rodzaju ludzi, których fachowe kwalifikacje predestynują do przyjęcia funkcji związanych z rozprowadzaniem i sprzedażą artykułów chemicznych.

Zagadnienie — czy producent sam winien zajmować się zbytem swych wytworów — czy też rozprowadzać je za pośrednictwem handlowego aparatu sprzedaży — jest zagadnieniem nie nowym. W każdym bądź razie nie ulega kwestii, że zastosowanie artykułów chemicznych — w licznych gałęziach przemysłu przetwórczego — zmusza wytwórcę do pilnego śledzenia losów wyrabianych przez niego towarów. Musi on bacznie obserwować ewolucję metod przetwórczych, gdyż niektóre zmiany metod fabrykacyjnych połączone z zastosowaniem innych niż poprzednie — produktów chemicznych — wywołują spadek zapotrzebowania na jedne, a wzrost zapotrzebowania na inne artykuły.

Nie jest to jednak równoznaczne z koniecznością prowadzenia sprzedaży przez fabrykę we własnym zakresie.

Zasada, że fabrykant winien produkować — kupiec sprzedawać, wydaje się być całkowicie słuszna i specjalnie teraz uzasadniona.

Wiemy dobrze w jakiej sytuacji znajduje się obecnie przemysł chemiczny. Niema prawie wytwórni w której nie byłoby tych czy innych zniszczeń, których aparatury nie byłoby zdekompletowane, która nie boryka się z trudnościami spowodowanymi brakiem surowców, opału i środków pomocniczych.

W wielu wypadkach zagadnienie wyżywienia i odziania pracowników spoczywa również na barkach kierownictwa przedsiębiorstwa, wobec czego nie może być mowy o tym, by sam przedsiębiorca — producent, obarczony tymi dodatkowymi trudnościami i kłopotami, był w stanie zajmować się również rozprowadzaniem produkowanych artykułów — ich zbytem. Oddzielenie sprzedaży od produkcji i jej scentralizowanie daje w rezultacie szereg pierwszorzędnych korzyści.

Przede wszystkim wspomnijmy tu o sprawie zorganizowania zbytu artykułów chemicznych.

Jak już wyżej wspomnieliśmy, sprzedający jest nadal technicznie i gospodarczo zainteresowany praktycznym zastosowaniem dostarczanych artykułów, aż do chwili pomyslnego ukończenia ich przerobu na nowe towary.

Opracowywanie przepisów i wskazówek ułatwiających zastosowanie, przygotowanie zestawień i kolekcji, wykorzystanie właściwych dróg reklamy, — oto są wypróbowane środki ekspansji sprzedaży artykułów chemicznych.

Wszystkie te funkcje są bardzo skomplikowane, a reklama dość kosztowna, tak, że wiele przedsiębiorstw chemicznych nie jest w stanie pokrywać indywidualnie kosztów z nią związanych.

Sprawa pracy agenta czy przedstawiciela, da się znacznie łatwiej i taniej rozwiązać w wypadku scentralizowanej sprzedaży produktów chemicznych wykonanych przez przedsiębiorstwa tej samej branży. Działanie zbiorowe pozwala na korzystanie z różnego rodzaju wystaw, targów i t. d., zwiększając w ten sposób ilość klientów - odbiorców.

W ramach centralnej organizacji sprzedaży znajdzie pomyślnie rozwiązanie zagadnienie cen sprzedawanych artykułów. Nie jest to obecnie sprawa łatwa.

Koszt własny tego samego artykułu — produkowanego przez różne przedsiębiorstwa — wykazuje najczęściej poważne różnice ze względu na różne warunki produkcji.

Jedne przedsiębiorstwa są bardzo zniszczone, inne wcale nie uszkodzone, wobec czego koszt produkcji tych ostatnich będą znacznie niższe. Jedna fabryka posiada na składzie potrzebne surowce prawie w komplecie — inna musi je kupować „na wolnym rynku”. Jednemu dyrektorowi fabryki uda się kupić partię surowca po cenie stosunkowo niskiej, inny płaci za ten towar 100 procent drożej. Rezultatem sprzedaży indywidualnej byłoby stosowanie ceny najwyższej, to znaczy ceny produktu wytwarzanego z konieczności w najmniej ekonomicznych warunkach, albo też przedsiębiorstwa produkujące nie ze swej winy drogo — musiałyby być unieruchomione.

Wspólne biuro sprzedaży w takich wypadkach znaleźć może łatwiejsze rozwiązanie.

Ustalanie cen sprzedażnych na pewnym poziomie, pokrycie ewentualnych strat niektórych przedsiębiorstw z funduszu wyrównawczego i tym podobne zabiegi, pozwolą na rozwiązanie zagadnienia tego typu.

Następnym czynnikiem przemawiającym za centralizacją sprzedaży, jest sprawa sezonowości niektórych artykułów chemicznych, związanych z rolnictwem, ruchem budowlanym i zależnymi od pór roku, potrzebami konsumcyjnymi ludności.

Naogół artykuły chemiczne nie mogą być długo magazynowane bez obawy obniżenia ich jakości. Przemysł chemiczny nie może więc pracować na długotrwały „skład”. Produkcja i sprzedaż muszą mieć charakter ciągły, eliminować w miarę możliwości sezonowe odchylenia, co może być osiągnięte jedynie w wypadku sprzedaży zbiorowej.

Wreszcie, obecne specyficzne warunki w jakich się znajdujemy — wymagają niewątpliwie wprowadzenia — od strony sprze-

daży, centralnego jej zorganizowania, podobnie jak od strony produkcji, centralnego jej planowania. Brak wielu niezbędnych surowców i półproduktów zmusza do ich reglamentowania — co najmniej boleśnie i najprościej może być przeprowadzone za pośrednictwem centralnej organizacji sprzedaży.

Przemysł chemiczny jest bodajże najbardziej dotknięty kryzysem konsumpcji, gdyż większość jego artykułów zużywana jest do pokrycia potrzeb przemysłów przetwórczych. Otóż te przemysły uległy naogół poważnym zniszczeniom tak, że dziś jedne z produktów chemicznych długo nie mogą liczyć na większy zbyt, podczas kiedy innych brak jest na rynku. Środki zaradcze przeciw temu stanowi rzeczy można znaleźć tylko w centralnym planowaniu produkcji i w centralnym zbycie artykułów chemicznych.

Rozdział funkcji produkowania od sprzedaży — czynności wytwórczych od handlowych, zrealizowany jest w wchodzącej w życie organizacji handlu artykułami chemicznymi. Całość sprzedaży artykułów produkowanych przez przemysł chemiczny, państwowy i pod zarządem państwowym, objęty przez Centralny Zarząd Przemysłu Chemicznego ujmie w swe ręce Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego. Jest to organizacja handlowa oparta na zasadach komercyjnych — podległa organizacyjnie Centralnemu Zarządowi Przemysłu Chemicznego.

Ważnym bardzo jest fakt, że do czasu trwania reglamentacji — Centrala Handlowa spełniać będzie, w ramach udzielonych jej pełnomocnictw dotychczasowe funkcje Departamentu Zaopatrzenia w zakresie surowców i produktów chemicznych. W chwili obecnej Minister Przemysłu powołał już do życia szereg central handlowych innych przemysłów, które naogół zcentralizowały w jednym miejscu sprzedaż artykułów danego przemysłu.

Zasada ta nie ma zastosowania w naszej organizacji sprzedaży.

Jak już podkreśliliśmy wyżej — duże wymagania stawiane fachowości i specjalizacji sprzedaży, ogromne zróżnicowanie artykułów sprzedażnych, oraz konieczność pilnego śledzenia za losem wielu wytwarzanych artykułów chemicznych i dbania o rozszerzenie zakresu ich stosowania, zmusza do przeprowadzenia branżowej decentralizacji sprzedaży.

Przewidujemy zorganizowanie następujących 9 Biur Sprzedaży Centrali Handlowej, a mianowicie: Biuro Sprzedaży Materiałów Wybuchowych, Biuro Sprzedaży Produktów Węglo-pochodnych, Biuro Sprzedaży Produktów Nieorganicznych, Biuro Sprzedaży

Nawozów Sztucznych i Gazów Przemysłowych, Biuro Sprzedaży Wyrobów Gumowych i Tworzyw Sztucznych, Biuro Sprzedaży Farb i Lakierów, Biuro Sprzedaży Produktów Organicznych i Farmaceutycznych, Biuro Sprzedaży Produktów Tłuszczowych i Biuro Sprzedaży Artykułów Chemicznych Stosowanej.

Siedziby biur sprzedaży mieścić się będą zasadniczo tam gdzie i odpowiednie branżowo Zjednoczenie Przemysłu Chemicznego, a więc w tych okręgach, gdzie znajduje się większość wytwórców sprzedawanych artykułów.

Nie ulega wątpliwości, że poszczególne branżowe biura sprzedaży utrzymywać będą jaknajściślejszy kontakt z odpowiednimi Zjednoczeniami Przemysłu Chemicznego. Natomiast nie będą one załatwiały spraw dotyczących zaopatrywania przedsiębiorstw chemicznych w surowce, półfabrykaty i materiały pomocnicze. Sprawy te będą załatwiane przez odpowiednie wydziały zaopatrywania Zjednoczeń.

Wychodzimy tu z założenia, że zaopatrywanie fabryk jest tak skomplikowane, wymagania stawiane przez przedsiębiorstwa tak specjalne, różnorodne i zależne od metody produkcji, recepty, czy nawet konserwatyzmu wykonawców, — że zcentralizowanie ich w Centrali Handlowej skomplikowałoby niesłychanie zaopatrzenie fabryk i zahamowałoby w czasie.

Poszczególne biura sprzedaży będą musiały obejmować zasięgiem swej działalności cały kraj. Tam więc gdzie jest większa ilość odbiorców biuro sprzedaży będzie musiało organizować swą filię, przedstawicielstwo, skład konsygnacyjny, a nawet i własne sklepy.

Nie wyczerpie to jednak wszystkich potrzeb związanych z pokryciem zapotrzebowania rynku wewnętrznego.

Przewidujemy powstanie w każdym mieście wojewódzkim hurtowni chemicznej wojewódzkiej, która będzie organem sprzedaży Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego. Hurtownia taka będzie zaopatrzona we wszelkie chemikalia potrzebne na danym terenie, będzie niejako zastępować poszczególne biura sprzedaży branżowej.

Prócz tego nasz aparat sprzedaży uzupełniony będzie działalnością hurtowni chemicznych spółdzielczych i prywatnych. Hurtownie te dając pełną gwarancję fachowego i solidnego podejścia do sprzedaży działać będą pod naszą ścisłą kontrolą w ramach zawartych z nimi przez Centralę Handlową umów.

Naszym naturalnym dążeniem będzie, żeby hurtownie te specjalizowały się w obsłu-

dze pewnych działów naszej gospodarki i niektórych przemysłów.

Będzie więc n. p. bardzo pożądane nastawienie się niektórych hurtowni chemicznych na obsługę wsi, wyspecjalizowanie innych w dostawie chemikaliów dla przemysłu włókienniczego, elektrotechnicznego i innych. Tak zorganizowany aparat sprzedaży winien działać sprawnie i zaspakajać zapotrzebowanie rynku wewnętrznego — z korzyścią tak dla odbiorcy jak i dostawcy.

— — —

Pozostaje teraz do omówienia zagadnienie wymiany zagranicznej w odniesieniu do surowców, półproduktów i gotowych artykułów chemicznych. Jeżeli chodzi o eksport to już obecnie dysponujemy artykułami, które mogą być wywożone zagranicę jak: soda, karbid, szereg artykułów węglowodórnych i inne. Odbudowujący się przemysł chemiczny z każdym dniem wykazywać będzie niewątpliwie większą prężność eksportową, szczególnie w obecnych nowych warunkach geopolitycznych. Dotychczas te rynki zbytu, które winny były być naszymi najpoważniejszymi odbiorcami — opanowane były prawie w 100 procentach przez przemysł chemiczny niemiecki. W rachubę wchodzi tu kraje środkowo europejskie i rynki bałkańskie. Próby czynione przez nasz przemysł — celem uruchomienia pionierskiego eksportu produktów chemicznych na rynku Grecji, Bułgarii, Rumunii, Jugosławii i Węgier napotykały na tak wielkie trudności, że w wielu wypadkach musieliśmy raczej eksportować chemikalia na rynki zamorskie do Południowej Ameryki, Afryki i t. d.

Dzisiaj sytuacja uległa zasadniczej zmianie. O eksporcie zamorskim nie możemy obecnie myśleć, natomiast mamy dziś szansę zaopatrywania w chemikalia rynków bałkańskich i może skandynawskich.

Bliskie stosunki handlowe z Rosją Sowiecką winny poważnie wpłynąć na rozwinięcie się naszego wywozu artykułów perfumeryjnych - kosmetycznych, chemicznych biurowych, past do obuwia i innych — na wschód.

Pamiętajmy o tym, że kraj nasz potrzebuje bardzo wiele od zagranicy i że musimy płacić czymś za import. Sam przemysł chemiczny ma obecnie ogromne zapotrzebowanie na maszyny, aparatury i inne towary zagraniczne. Musimy dążyć do tego, żeby bilans handlowy polskiego przemysłu chemicznego kształtował się jaknajpomyślniej, by w ten sposób ułatwić Krajowi prowadzenie polityki finansowej i gospodarczej.

Jeżeli mówimy o imporcie — to podkreślić należy, że wiele fabryk zaopatrzonych

w potrzebne urządzenia i posiadających odpowiedni zespół fachowców — czeka „z bronią u nogi” — jedynie na surowce.

W ślad za dymem z komina okrętu wiozącego kauczuk, fosforyty czy koprę, zadymia nasze kominy fabryczne!

Najważniejszymi dla naszego przemysłu chemicznego surowcami zagranicznymi są oprócz kauczuku i fosforytów — nasiona oleiste, tłuszcze zwierzęce i roślinne, minerały borowe i rudy chromowe, ekstrakty garbarskie, woski, talk, ziemia okrzemkowa, azbest, grafit, fosfor, olejki eteryczne i szereg półproduktów organicznych.

Musimy tu z całą stanowczością zwrócić uwagę i podkreślić fakt, że zagranica obiecuje nam duże dostawy gotowych chemikaliów — między innymi: U.N.R.R.A. już rozpoczęła dostawę wielu setek ton artykułów farmaceutycznych.

Nie wolno nam zapomnieć o tym, że dary te i ułatwienia kryją w sobie pewien załazek niebezpieczeństwa dla naszego przemysłu. Łatwość zaspakajania potrzeb naszego rynku — gotowymi chemikaliami zagranicznymi może być przyczyną zmniejszenia się zainteresowania społeczeństwa sprawą konieczności szybkiej odbudowy przemysłu chemicznego, — nie mówiąc już o tym, że w wielu wypadkach taniość i łatwość zakupu chemikaliów zagranicznych działać będzie zniechęcająco na wysiłki związane z rozpoczęciem nowych produkcji.

Przemysł chemiczny wdzięczny będzie zagranicy za maszyny, niezbędną aparaturę chemiczną potrzebną do odbudowy fabryk zniszczonych — dalej za surowce produkcyjne, ale dostawa artykułów gotowych winna mieć tylko chwilowy i dorywczy charakter.

Całość handlu zagranicznego tak import jak i eksport — ma być prowadzona przez odpowiednie komórki Centralnego Zarządu Przemysłu Chemicznego, w ramach uprawnień przyznanych przez Ministerstwo Żegluga i Handlu Zagranicznego.

Jedynie państwowe centrale eksportu i importu — w ścisłej współpracy i kontakcie z Centralą Handlową jeżeli chodzi o eksport, — a z Wydziałami Zaopatrzenia Zjednoczeń, jeżeli chodzi o import — umożliwią należyte zorganizowanie naszej chemicznej wymiany z zagranicą.

— — —

Kończąc ten referat musimy wierzyć, że tak pomyślana organizacja handlu surowcami, półproduktami i gotowymi artykułami chemicznymi — odpowie obecnym potrzebom i stosunkom gospodarczym — jak również spełni zadawalająco postawione jej zadania.

Jednakże zastrzegamy się, że być może — w niektórych wypadkach życie wykaże istnienie pewnych braków i luk w naszej organizacji sprzedaży — nie cofniemy się wówczas przed wprowadzeniem potrzebnych zmian, a nawet przed większą reorganizacją wprowadzonego systemu. Dlatego też wszelkie słowa krytyki, rady i propozycje dotyczące wprowadzenia zmian w systemie sprzedaży — będą zawsze przyjęte z całą życzliwością i z pełnym obiektywizmem.

Jedyną naszą ambicją jest dążenie do takiego usprawnienia organizacji wewnętrznej i zagranicznego handlu artykułami chemicznymi — żeby funkcjonował on bez żadnych tarć i w ten sposób ułatwią odbudowę naszego życia gospodarczego.

Zresztą ten czy inny projekt, a nawet ustawa — ta czy inna organizacja nie mają decydującego znaczenia jeśli chodzi — w wyniku działalności — o wypełnienie postawionego sobie celu. Czynnikiem decydującym jest człowiek. Staranny dobór personelu kierowniczego i wykonawczego w handlu chemicznym — jego wysoki poziom moralny, należyta fachowość, a przede wszystkim szczerza i dobra wola służenia Państwu — oto elementa, które umożliwią wypełnienie postawionych nam zadań.

Sytuacja nawozowa w Polsce

Inż. EUGENIUSZ BARWIŃSKI

Sytuacja nawozowa w Polsce przechodzi obecnie bardzo dużą i zasadniczą zmianę w porównaniu z okresem z przed obecnej wojny. Zmiany te zachodzą w równej mierze tak na odcinku zapotrzebowania nawozów jak również i w dziedzinie produkcji.

Pierwszym czynnikiem, który musi wywrzeć wpływ na zapotrzebowanie surowców jest przeprowadzona obecnie reforma rolna. Na skutek reformy powstanie olbrzymia ilość gospodarstw rolnych małych, na których

musi odtąd spoczywać obowiązek wyżywienia ludności w kraju i dostarczenie ziarna na eksport.

Zadania te rolnictwo może spełnić prowadząc intensywną gospodarkę opartą na zużyciu nawozów sztucznych w stopniu znacznie większym niż to miało miejsce do 1939 roku.

Pod względem zużycia azotu stała Polska bardzo daleko wstecz za krajami zachodnimi i środkowo-europejskimi. I tak zużycie azotu

w r. 1935-36 na 1 ha wynosiło jak wskazuje poniższa tabela:

Polska . . .	0,7 kg na 1 ha
Anglia . . .	3,6 " " "
Francja . . .	4,4 " " "
Italia . . .	4,6 " " "
Dania . . .	9,9 " " "
Niemcy . . .	17 " " "
Belgia . . .	19 " " "
Holandia . . .	26 " " "

Zużycie wewnątrz kraju było jednak bardzo nierówne i tak województwa zachodnie zużywały 5—9 kg na ha, podczas gdy wschodnie zużywały ok. 0,1 kg na ha.

Rozdział zużycia azotu na poszczególne województwa przedstawiał się następująco:

Województwo	proc. zużycie	kg na ha
	Polski	
Poznańskie . . .	47,9 . . .	5,2
Pomorskie . . .	13,3 . . .	2,0
Warszawskie . . .	10,6 . . .	0,6
Łódzkie . . .	8,2 . . .	1,1
Śląskie . . .	5,0 . . .	6,5
Kieleckie . . .	3,9 . . .	0,6
Krakowskie . . .	3,0 . . .	0,6
Lubelskie . . .	2,8 . . .	0,3
Lwowskie . . .	1,1 . . .	0,3
Wołyńskie . . .	1,0 . . .	0,1
Białostockie . . .	0,8 . . .	0,1
Wileńskie . . .	0,5 . . .	0,1
Stanisławowskie . . .	0,5 . . .	0,3
Tarnopolskie . . .	0,5 . . .	0,1
Nowogródzkie . . .	0,2 . . .	0,1
Poleskie . . .	0,1 . . .	0,1

Jak z powyższego wynika rozpiętość jest ogromna i dzielnice zachodnie zużywały wielokrotnie więcej nawozów aniżeli wschodnie. Przyczyna tego leży w wyższej kulturze rolnej na zachodzie aniżeli na wschodzie przy naturalnych warunkach gleby gorszych.

Przeprowadzenie reformy rolnej nakłada niezmiernie ważki obowiązek na organizację rolnicze intensyfikacji produkcji aby rolnictwo w zmienionych warunkach spełniło ciążące na nich zadanie wyżywienia kraju.

Zadanie to może być spełnione przez odpowiednie podniesienie zużycia nawozów na hektar — conajmniej — do poziomu dzielnic zachodnich.

Zużycie na hektar Niemiec, Belgii, Holandii są bezporównania wyższe i wynikają w Belgii i Holandii z odmiennej zupełnie struktury gospodarstw rolnych.

Wysokie zużycie nawozów w Niemczech wynikło z akcji państwowej zdążającej do uniezależnienia się od importu zboża.

Doświadczenia z obecnej wojny wykazały, że na skutek tej akcji Rzesza stworzyła so-

bie podstawę pozwalającą na opanowanie sytuacji żywnościowej wojennej. Podobne zagadnienie staje obecnie przed gospodarką polską.

Cyfry niemieckie podają zużycie nawozów na zachodnich terenach przyznanych Polsce w wysokości ok. 120.000 ton azotu rocznie.

Jeżeli dla porównania przytoczymy zużycie Polski za rok 1928-29 a więc w roku maksymalnej konsumpcji, które wyniosło około 55.200 ton azotu, to widzimy olbrzymią przewagę zużycia na terenach zachodnich.

Musi się jednak do dalszych rozważań przyjąć, że zużycie nawozów na terenach przyłączonych spadnie prawdopodobnie do połowy, gdyż wysokie zużycie nawozów wynikało z przymusu ustawowego używania nawozów. Zużycie to może w przybliżeniu więc wynosić około 60.000 ton azotu rocznie.

Utrata terenów wschodnich wpływa tylko w bardzo małym stopniu na ogólny zbyt nawozów, gdyż jak wynika z procentowego rozdziału zużycia tereny te zużywały tylko około 4 procent ilości nawozów sprzedawanych w kraju.

Przyjmując zużycie dawnych obszarów w wysokości 6 kg azotu na hektar ziemi ornej dochodzimy do cyfry zużycia ok. 110.000 ton azotu rocznie. Zużycie to jakkolwiek duże na dotychczasowe warunki polskie, musi być zachowane jeżeli Polska ma być samowystarczalna pod względem żywnościowym i jako kraj w przeważającej mierze rolniczy ma oddawać część zboża na utrzymanie aktywności bilansu handlowego.

Łącznie więc zużycie azotu liczyć można na około 170.000 ton rocznie.

Możliwości produkcji azotu w fabrykach, które są obecnie czynne lub mogą być uruchomione, przedstawiają się następująco:

Chorzów	46.000 t N
Koksownie	5.000 t N
Knurów	6.000 t N
łącznie	57.000 t N

Do tego dojsz mają fabryki pozostawione przez Niemców, a mianowicie: fabryka azotniaku w Bobrku, oraz fabryki amoniaku w Dworach koło Oświęcimia i w Kędzierzynie.

(Po przejęciu fabryki te okazały się w takim stopniu zdemontowane, że odbudowa ich wymagałaby dłuższego czasu i o uruchomieniu ich w najbliższym czasie nie może być mowy. Red.)

Bobrek	7.000 t N
Kędzierzyn	60.000 t N
Dwory	36.000 t N
łącznie	103.000 t N

łącznie więc maksymalna produkcja azotu mogłaby wynosić ok. 160.000 ton rocznie.

Widzimy więc, że przy najoptimistyczniejszych obliczeniach produkcja azotu nie pokrywa zapotrzebowania. Należy tu jeszcze uwzględnić, że podanie cyfry produkcyjnej odnosi się do produkcji maksymalnej, przeważnie bez rezerw aparatury, tak, że nie można się liczyć ze stałą produkcją na tym poziomie bez uzupełnienia urządzeń tych fabryk. Drugą okolicznością, która stawia wielkość produkcji azotu pod znakiem zapytania jest sprawa fabryk poniemieckich.

W chwili obecnej trudno jest przewidzieć jak wielką będzie produkcja tych zakładów, gdyż niema jeszcze danych w jakim stopniu zostały one zniszczone przez działania wojenne.

Sprawą konieczną jest rozbudowa i modernizacja fabryk istniejących, dla stworzenia rezerw, koniecznych dla utrzymania poziomu produkcji conajmniej na wysokości podanej powyżej.

Przy zagadnieniach modernizacji należałoby uwzględnić sprawę patentów i doświadczeń niemieckich, które powinny być dostępne bezpośrednio dla wszystkich państw wojujących z Niemcami, jako drobna rekompensata w ramach odszkodowań wojennych.

Obok rozbudowy fabryk obecnie czynnych wchodzi w grę jeszcze sprawa odbudowy fabryki w Mościcach, której urządzenia zostały w 90 procentach wywiezione przez Niemców.

Zdolność produkcyjna Mościc wynosiła około 20.000 ton azotu rocznie. Uwzględniając jednak przeważający duży niedobór produkcji azotu, będący obecnie w toku projekt odbudowy Mościc przewiduje podwyższenie zdolności wytwórczej do 30.000 ton azotu. Wobec niewyjaśnionej dotąd sytuacji z fabrykami niemieckimi, przy odbudowie fabryki w Mościcach należy odrazu przewidzieć przyszłą rozbudowę w ramach racjonalnych i rozbudowa ta może objąć w przyszłości, drugie 30.000 ton azotu rocznie. Rozbudowa taka jest tym bardziej wskazana, że w rozważaniach niniejszych nie uwzględniono możliwości rozwojowych konsumpcji azotu dla celów nawozowych i pominięto produkcję azotu dla celów technicznych w Polsce. Produkcja azotu w artykułach przemysłowych wynosiła w okresie przedwojennym około 5.000 ton i stanowiła dość poważny odsetek ogólnej produkcji azotu.

Sytuacja nawozów fosforowych przedstawia się jeszcze gorzej. Zużycie kwasu fosforowego przed wojną wahało się podobnie jak i zużycie azotu w bardzo szerokich granicach i w okresie koniunktury rolnej wynosiło około 100.000 ton P_2O_5 rocznie, z czego

w przybliżeniu połowa w superfosfacie. Również rozbieżność zużycia na poszczególne województwa jest bardzo zbliżona do stosunków procentowych danych dla azotu. Zużycie na przyłączonych terenach zachodnich wynosiło według źródeł niemieckich około 150.000 ton P_2O_5 rocznie.

Przeliczając analogicznie jak przy nawozach azotowych — dochodzimy do zużycia około 250.000 ton kwasu fosforowego rocznie. Zużycie to dzieliło się w przybliżeniu po połowie na superfosfat i na tomasynę wzgl. ostatnio i supertomasynę.

Możliwości produkcyjne superfosfatu w Polsce były obliczane na około 100.000 P_2O_5 rocznie. — Na skutek działań wojennych odpady skutkiem zniszczenia fabryki Kijewski i Scholtze w Warszawie oraz Liban, Kraków.

Produkcja tomasyny w kraju jest minimalna i wynosiła ostatnio około 2.000 ton P_2O_5 rocznie.

Chorzów produkował około 10.000 ton kwasu fosforowego w supertomasynie. W najkorzystniejszych więc warunkach można więc liczyć się z możliwościami produkcyjnymi nawozów fosforowych w ilości około 50.000 ton P_2O_5 — co jednak jest poza tym uzależnione od dostawy surowców.

Niezmierne więc ważnym zagadnieniem będzie rozbudowa fabryk superfosfatu, oraz fabryk produkujących inne nawozy fosforowe.

Pierwszym zadaniem będzie doprowadzenie do porządku i uruchomienie fabryk superfosfatu w ramach maksymalnych możliwości. Ponadto, po dokładnym zbadaniu możliwości produkcyjnych istniejących obecnie fabryk, przystąpić się musi do wypracowania rozbudowy fabryk fosfatu i opracowania ewentualnej budowy nowych urządzeń.

Produkcja supertomasyny jest niezmiernie kosztowna i była zainicjowana przez Chorzów dla wyzyskania nieczynnych pieców karbidowych.

Obecnie odpada to całkowicie z powodu instalacji dla produkcji azotu. Poza tym supertomasyna była produkowana metodą bardzo kosztowną, która w obecnych warunkach nie miałaby uzasadnienia technicznego. Produkcja nawozu odpowiadającego supertomasynie może być podjęta na wzór Rhecania Phosphat i nie powinno być obecnie trudności z podjęciem tej produkcji w przeciwieństwie do warunków przedwojennych, kiedy Niemcy robili trudności licencyjne.

W ostatnim czasie przed wojną miała być podjęta produkcja nowego nawozu fosforowego w Mościcach pod nazwą dwufosfatu lub precypitatu, będącego w zasadzie fosforanem dwuwapniowym. Nawóz ten jest bardzo aktywny, przedstawia duże wartości dla

rolnictwa i niewątpliwie będzie bardzo poszukiwany. Produkcja przewidziana przed wojną miała wynosić około 11.000 ton P_2O_5 rocznie, jednak na skutek wojny instalacja nie została jeszcze uruchomiona. Z produkcyjnego punktu widzenia wytwórczość dwufosfatu łączy się z produkcją saletry wapniowej i pozwala na rentowne prowadzenie obu działów produkcji. W planach odbudowy Moście koniecznym jest uwzględnienie możliwości produkcji dwufosfatu w ilości 10 do 20 tysięcy ton P_2O_5 rocznie.

Odrębnym zupełnie zagadnieniem jest sprawa tomasyny. — Zużycie tomasyny w Polsce dochodziło do 300.000 ton rocznie przy czym produkcja krajowa w okresie swego największego nasilenia (rok 1925) nie osiąga 10 procent ilości.

Przez szereg lat, a mianowicie od 1929 do 1934 wogóle nie było krajowej produkcji tomasyny i dopiero ostatnie lata przedwojenne wykazywały wzrost produkcji, dochodzącej w 1938 r. do 2.500 ton P_2O_5 .

Hutnictwo polskie opierając część swej produkcji na rudach darniowych może pokryć część zapotrzebowania. Sprawa ta musi zostać omówiona z hutnikami i winna być potraktowana bardzo poważnie, aby odciążyć jak najbardziej import tomasyny. Nie należy jednak ludzić się, że zaopatrzenie rynku krajowego w nawozy fosforowe może odbyć się bez poważniejszego importu tomasyny. Import ten w pierwszych latach musi być bardzo duży, jeżeli rolnictwo ma być w najmniejszej bodaj skali zaopatrzone w nawozy fosforowe i należy się liczyć z ilościami około 500.000 ton tomasyny rocznie przy czym zapotrzebowanie będzie przy tej ilości pokryte niewiele ponad 50 procent zapotrzebowania obliczonego powyżej.

Z zagadnieniem produkcji nawozów fosforowych łączy się niezmiernie ważne i ciężkie zagadnienie dostawy podstawowego surowca, jakim są fosforyty.

Złoża fosforowe w Polsce są bardzo nieliczne i zawierają surowiec o stosunkowo niskiej zawartości kwasu fosforowego. Jedyne złoża jakie mogłyby być obecnie eksportowane znajdują się w rejonie Annopola. W czasie okupacji Niemcy prowadzili prace badawcze w tej okolicy i został opracowany projekt eksploatacji tych złóż. Przez flotację można uzyskać surowiec o zawartości około 20 do 22 procent P_2O_5 natomiast ilości urobku miesięcznego są narazie niewiadome. Cyfra ta zależy oczywiście od skali, na jaką urządzenia eksploatacyjne zostaną zainstalowane.

Prawdopodobnie możnaby się liczyć z maksymalną eksploatacją 100 do 150 tys. ton rocznie, co przeliczone na kwas fosforowy

daje jako maksimum 30.000 ton P_2O_5 rocznie. — Jeżeli cyfrę tę porównamy z zapotrzebowaniem wynoszącym ok. 250 tys. ton kwasu fosforowego, to dochodzimy do wniosku, że na tym odcinku możemy, podobnie jak przy tomasynie pokryć około 10 procent zapotrzebowania.

Będziemy zmuszeni importować fosforyty z zagranicy i wchodzi tu w rachubę tunezyjskie Caisa, algierskie Constantine lub aparaty rosyjskie Kola. Te ostatnie są szczególnie korzystne ze względu na dużą zawartość kwasu fosforowego (ok. 40 proc. P_2O_5).

Przy produkcji superfosfatu fosforyty krajowe będą mogły służyć do rozcieńczania koncentratów rosyjskich, zbyt bogatych dla tej produkcji.

Dla wykonania więc programu zaopatrzenia rolnictwa w nawozy fosforowe musimy się liczyć z następującym importem:

tomasyna . . .	500.000 ton rocznie
aparaty Kola . .	250.000 ton rocznie

dającym łącznie około 180.000 ton kwasu fosforowego rocznie.

Zagadnienie nawozów potasowych jest obecnie w Polsce szczególnie trudne, ponieważ odpadły kopalnie we wschodniej Małopolsce, które głównie zaopatrywały rolnictwo w potrzebny potas, a nadto niema chwilowo widoków na uzyskanie nawozów potasowych niemieckich.

Doświadczenie rolnicze wykazało, że nawożenie jest tylko wtedy prawdziwie skuteczne, gdy rośliny otrzymują wszystkie potrzebne dla rozwoju składniki, a więc: azot, fosfor i potas. Najintensywniejsze nawożenie azotowe nie da spodziewanych rezultatów jeżeli nie będzie uzupełniane nawozami fosforowymi i potasowymi.

Zużycie nawozów potasowych w Polsce wahało się w ciągu lat i w okresie koniunktury rolniczej wynosiło około 70.000 ton K_2O rocznie, a tuż przed wojną dochodziło do 50.000 ton K_2O . Zużycie ziem zachodnich, przyłączonych obecnie do Polski, wynosiło około 100.000 ton K_2O . Przewidywane zużycie Polski w najbliższych latach będzie przekraczało 100.000 ton rocznie.

Źródłami dostawy nawozów potasowych mogą być kopalnie wschodniej Galicji oraz kopalnie niemieckie. Kopalnie Galicji wyprodukowały w 1936 r. 84.000 ton a w 1937 r. 100.000 ton K_2O . tak, że mogłyby pokryć tylko część zapotrzebowania Polski. Jednakowoż kopalnie te ucierpiały podobno na skutek działań wojennych i nie można powiedzieć z jaką obecnie produkcją można się liczyć.

Z kopalń niemieckich powinniśmy otrzymywać nawozy potasowe w ramach odszkodowań wojennych, a przynajmniej część

wpływów powinny stanowić fundusz dla odbudowy zakładów nawozowych zniszczonych lub wywiezionych przez Niemców.

O podstawy organizacyjne zjednoczeń

STANISŁAW SZONERT

(referat wygłoszony na Ogólnopolskiej Konferencji Przem. Chem. w Gliwicach).

Jak to stwierdził Minister Przemysłu ob. Minc w przemówieniu swym na ogólnopolskim zjeździe przemysłowym w Warszawie — przemysł nasz po przejściu dwóch pierwszych faz tj. zabezpieczenia i uruchomienia, znalazł się w ostatniej swojej fazie t.j. w produkcji. W związku z tym zagadnieniem pozostaje sprawa podstaw organizacyjnych przemysłu, aby zadanie najwydatniejszej produkcji mogło być osiągnięte. Oczywiście, że najlepsze plany organizacyjne nic tu nie pomogą, o ile sama praca nie będzie wydajna i dlatego też najzupełniej słusznie główną troską uczestników Zjazdu Warszawskiego było zagadnienie jej intensyfikacji.

W zakresie form organizacyjnych przemysłu nasze czynniki państwowe poszły po linii polityki gospodarki kierowanej, jako jedynej obecnie racjonalnej formy polityki państwowej, ekonomizującej siły narodu do odbudowy przemysłu i dającej możność w oparciu o jeden konsekwentny plan, sprostać najistotniejszym potrzebom społeczeństwa, wyniszczonego długotrwałą wojną.

Zwróciwszy z jednej strony uwagę na wydajność pracy, czyli na czynnik ludzki tkwiący w każdym przedsiębiorstwie, z drugiej zaś strony — na jednolity i konsekwentny plan gospodarczy, czynniki państwowe dowiodły, że doceniają znaczenie siły dynamicznej tkwiącej w każdym warsztacie pracy, czyli znaczenie tych wartości niematerialnych, które w przeciwstawieniu do wartości materialnych zainwestowanych w budynkach, gruntach i urządzeniach fabrycznych, nie figurują w bilansach przedsiębiorstw.

Znaczenie pracy konsekwentnej, celowej i wydajnej zostało postawione na właściwej płaszczyźnie i ponad wszelkie względy natury materialnej warsztatów pracy, gdyż tylko praca i wyłącznie tylko ona jest dźwignią utrzymującą byt narodu i państwa.

W planie organizacyjnym przemysłu, Ministerstwo poszło po linii powołania do życia Zjednoczeń Przemysłowych, tworzonych na zasadach branżowych lub też branżowo - terytorialnych, obejmujących przedsiębiorstwa państwowe, lub też będące pod zarzą-

dem państwowym i posiadające znaczenie ogólnie - państwowe lub też kluczowe dla całokształtu przemysłu krajowego.

Zjednoczenia te zostały podporządkowane skolei Centralnym Zarządom Przemysłu, zastępującym odpowiednie departamenty przy Ministerstwie, które sprawują nad nimi nadzór i kontrolę.

Szukając podstaw prawnych Zjednoczeń musimy z konieczności uciec się do przegądu ustawodawstwa, aby ustalić czy i w jakim zakresie ich byt organizacyjny jest lub może być oparty o znane nam formy organizacyjne oraz o istniejące normy prawne.

Otóż w zakresie podstaw prawnych Zjednoczeń mogą wchodzić w grę następujące formy organizacyjne, które pozwolę sobie scharakteryzować.

I. FORMY ADMINISTRACYJNE.

A) Stowarzyszenie.

Ze względu na art. 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dn. 27. 10. 1932 r. (Dz. U. Nr 94, poz. 808), który określa stowarzyszenia jako dobrowolne trwałe zrzeszenia o celach niezarobkowych, oraz ze względu na treść art. 5 tejże ustawy, w myśl którego nikt nie wolno zmusić do wzięcia udziału w stowarzyszeniu, oraz ze względu na to, iż nie można ograniczać możliwości wystąpienia ze stowarzyszenia, a wszelkie postanowienia temu przeciwne — są z mocy prawa nieważne, przeto nie ma możliwości stosowania tej ustawy do Zjednoczeń.

B). Zrzeszenia przemysłowe.

Ustawa z dnia 10 marca 1934 r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dnia 7. 6. 1927 r. o prawie przemysłowym w art. 69 postanawia, iż „celem popierania rozwoju przemysłu pod względem technicznym i gospodarczym oraz pozyskiwania krajowych i zagranicznych rynków zbytu, jak również celem obrony interesów gospodarczych zrzeszonych, prowadzący samoistne przedsiębiorstwa przemysłowe, jednego lub więcej rodzajów przemysłu w rozumieniu prawa przemysłowego mogą, w liczbie co najmniej

trzech, stowarzyszać się wyłącznie na podstawie przepisów rozporządzenia niniejszego w zrzeszenia przemysłowe o celach niezarobkowych“.

Jeden z dalszych artykułów tejże ustawy, a mianowicie art. 76 przewiduje, że „jeżeli zachodzi potrzeba utworzenia zrzeszeń przemysłowych dla celów wskazanych w art. 69 to Minister Przemysłu i Handlu może, na wniosek samoistnych przemysłowców i po wysłuchaniu opinii zainteresowanych izb przemysłowo - handlowych, powołać zrzeszenia przymusowe dla przemysłu danego rodzaju (danych rodzajów)“.

Widzimy zatem, że w przeciwieństwie do formy stowarzyszeniowej forma zrzeszeń przemysłowych daje możliwość stosowania wobec członków przymusu organizacyjnego, co niestety jednakże osłabia bardzo poważnie art. 71 powołanej ustawy, stanowiący, iż statut zrzeszenia przemysłowego powinien ustalać prawa i obowiązki członków oraz warunki ich przyjęcia, wystąpienia i wykluczenia. Konieczność stosowania tej ostatniej sankcji jako najwyższej sankcji organizacyjnej stwarza możliwość istnienia autsidera, co z punktu widzenia organizacji przemysłu jest rzeczą wybitnie niewskazaną.

Drugą trudnością, jaką nastęrcza zastosowanie powyższej ustawy do Zjednoczeń Branżowych jest podkreślony przez nią, podobnie jak i przez ustawę o stowarzyszeniach, charakter niezarobkowy zrzeszeń przemysłowych.

Charakter niezarobkowy zrzeszeń przemysłowych uniemożliwia im dokonywanie zakupów i sprzedaży we własnym imieniu i pozbawia je charakteru kupca w rozumieniu K. H.

Wniosek ten płynie z art. 5 § 2 K. H., który wyraźnie wylicza, że „spółkami handlowymi są spółki jawne, spółki komandytowe, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, oraz spółki akcyjne“.

Choć art. 74 K. H. mówi, iż kupcem może być zarówno osoba fizyczna jak i osoba prawna, to jednakże sam fakt, iż zrzeszenia są osobami prawnymi, nie czyni z nich kupców w rozumieniu K. H., gdyż cele ich w przeciwstawieniu do spółek prawa handlowego są niezarobkowe.

Reasumując powyższe dochodzimy do wniosku, że bez nowelizacji art. 69 ustawy o prawie przemysłowym trudno nam jest zamknąć instytucję Zjednoczeń w ramach tej ustawy.

II). FORMY CYWILNE I HANDLOWE.

A). Spółka lub spółdzielnia.

Tutaj nasuwają się częściowo te same uwagi, co przy stowarzyszeniach, a miano-

wicie dobrowolny charakter wszelkiego rodzaju spółek i spółdzielni, a zatem możliwość ustąpienia ze spółki względnie ze spółdzielni. Poza tym ta forma organizacyjna jest zbliżona do umów kartelowych, a niekiedy nawet pokrywa się z nią, wobec czego do spółki względnie spółdzielni należy odnieść także większość uwag zamieszczonych poniżej przy umowach kartelowych.

B). Fuzja, czyli łączenie przedsiębiorstw drogą przejęcia przez jedno przedsiębiorstwo majątku pozostałych przedsiębiorstw.

Zastosowanie tej formy prawnej jako podstawy organizacyjnej Zjednoczeń wymaga upaństwowienia całego przemysłu, a ponadto sprowadzenia przedsiębiorstw do spółek jednorodzących. — Ze względu na dekret z dn. 7 maja 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych, który przyznaje w art. 18 właścicielom majątków opuszczonych możliwość przywrócenia posiadania majątku, niezależnie od tego, w czym posiadaniu majątek ten się znajduje, oraz ze względu na przewidzianą tymże dekretem możliwość wystąpienia przed sądem grodzkim miejsca, w którym majątek opuszczony się znajduje, z wnioskiem o wprowadzenie w posiadanie majątku, czyni formę fuzji, czyli łączenia przedsiębiorstw, nieodpowiednią dla Zjednoczeń branżowych.

C). Umowa kartelowa.

Forma ta daje stosunkowo łatwą możliwość powołania do życia organu kontrolnego, regulującego produkcję, zbyt, ceny oraz warunki wymiany, lecz ze względu na wybitnie dobrowolny charakter umów kartelowych, gdyż kartele przymusowe zostały zniesione ustawą z dnia 13. VII. 1939 r. (Dz. U. Nr 63, poz. 418) oraz ze względu na art. 8 § 1 tejże ustawy, który daje każdemu uczestnikowi porozumienia kartelowego, jeśli porozumienie ogranicza jego działalność gospodarczą niezgodnie z celami porozumienia, możliwość odstąpienia od porozumienia bez wypowiedzenia za zgodą uczestników i to przed upływem czasu na jaki je zawarło, czyni tę formę organizacyjną nieodpowiednią dla Zjednoczeń, a to tembardziej z uwagi na smutne doświadczenie, jakie organizacje kartelowe odegrały w naszym życiu gospodarczym.

III). FORMA POŚREDNIA,

łącząca elementy administracyjne z elementami cywilnymi i handlowymi czyli państwowe przedsiębiorstwo gestyjne (powiernicze).

Forma ta wymagałaby powołania do życia nowych przedsiębiorstw o charakterze gestyjnym, któreby przejęły zarząd i użytkowanie zarówno przedsiębiorstw państwowych jak i będących pod zarządem państwowym. Ze względu na obiekty będące przedmiotem zarządu i użytkowania instytucji gestyjnej, czyli powierniczej, jest rzeczą wysoce wskazaną, aby instytucje te powstawały jako przedsiębiorstwa państwowe funkcyjnie uzależnione od właściwego ministerstwa resortowego.

Z analizy, jaką powyżej przeprowadziliśmy wynika, iż Zjednoczenia branżowe nie dają się dokładnie zamknąć w żadnej z form organizacyjnych ustalonych przez nasze ustawodawstwo. Stwierdzić jednak można, iż w zasadach organizacyjnych Zjednoczeń uwydatnia się wyraźnie charakter gestyjny występujący nie tylko w silnym uzależnieniu funkcyjnym od resortowo właściwego ministerstwa, lecz również w dążności do centralizowania tak zaopatrywania fabryk należnych do Zjednoczeń w surowce i materiały pomocnicze, jak również w zakresie zbytu produktów wytwarzanych przez te fabryki.

Praktyka przyjęta przez Ministerstwo Przemysłu, polegająca na obsadzeniu kierowniczych stanowisk w Zjednoczeniach przez ministerialne biuro personalne wskazuje, iż na zależność funkcyjną zjednoczeń położony został silny nacisk, co wiąże się z wyżej powiedzianym i co jest rzeczą uzasadnioną i słuszną ze względu na konieczność realizowania ustalonego planu w zakresie przemysłu polskiego.

Zgodnie z zadaniami jakie zostały postawione Zjednoczeniom, polegającymi na czuwaniu nad planową i celową produkcją, pozostaje zagadnienie ich działalności handlowej. Konieczność sprawowania nadzoru technicznego nad całokształtem produkcji danej branży przemysłu, celowość zaopatrywania w surowce, paliwo i materiały pomocnicze oraz badanie racjonalnego ich zużycia, wywartościowywanie rezultatów technicznych fabrykacji, badanie i porównywanie kosztów własnych produkcji poszczególnych przedsiębiorstw, celem usprawnienia gospodarki finansowej tych zakładów, powoduje konieczność scentralizowania w Zjednoczeniach zbytu, gdyż współzależność między produkcją a zbytem jest tak silna, że nie można sobie wyobrazić jakiegokolwiek planowania w zakresie produkcji nie rozporządzając żadnymi danymi w zakresie zbytu i odwrotnie.

W zakresie organizowania Zjednoczeń, jako przedsiębiorstw gestyjnych posiadamy bardzo dużą swobodę, gdyż przedsiębiorstwa te mogą być tworzone: bądź w oparciu o

konceptje prowadzenia ich na własny rachunek, bądź też na rachunek firm objętych Zjednoczeniem.

Przyjęcie pierwszej z tych zasad spowoduje zlanie zysków przedsiębiorstw objętych Zjednoczeniem do kasy Zjednoczenia, przez co uzyskanie obrazu rentowności i gospodarki poszczególnych przedsiębiorstw będzie wymagało specjalnej pracy wydziału księgowości, a z drugiej strony będzie krzywdzące dla przedsiębiorstw w gospodarczo silnych, objętych jednym Zjednoczeniem z przedsiębiorstwami gospodarczo słabszymi, gdyż te ostatnie uzyskując ze Zjednoczenia środki pieniężne na wydatki bieżące, pozbędą się kłopotów finansowych kosztem przedsiębiorstw gospodarczo silnych.

Natomiast przyjęcie drugiej z tych koncepcji tj. prowadzenia przedsiębiorstw na rachunek firm objętych Zjednoczeniem, przy scentralizowaniu księgowości, da dokładny obraz rentowności i gospodarki każdego z przedsiębiorstw wchodzących w skład Zjednoczenia i możliwość finansowego zasilenia go tylko w miarę rozwoju jego własnych obrotów.

Daleki jestem od twierdzenia, aby przy gospodarce planowej ta ostatnia koncepcja dała się utrzymać i mogła być zrealizowana, gdyż zagadnienie finansowania przemysłu, a w szczególności przemysłu chemicznego, jest zagadnieniem zbyt palącym. Nasz przemysł chemiczny wyszedł z obecnej wojny nie tylko mniej lub więcej zdewastowany, ale wprost zniknęły niemal doszczętnie niektóre jego działy, jak np. przemysł farmaceutyczny i z tego względu pozostawienie go samemu sobie jest nie tylko nie wskazane, ale i niemożliwe.

Wydaje mi się, że po okresie przejściowym, w którym poszczególne zakłady przemysłowe w oparciu o zasadę rentowności i pod nadzorem Zjednoczeń doprowadzą stan instalacji i maszyn do stanu umożliwiającego im osiągnięcie produkcji, zaspakajającej całkowitą chłonność rynku, zagadnienie samoinwestowania się przemysłu, stanie się u nas zagadnieniem dominującym.

Zasadę samoinwestowania przemysłu można realizować w najróżniejszy sposób. Bądź w ramach Zjednoczeń branżowych, dotąd dopóki stan technicznego wyposażenia fabryk nie będzie postawiony na poziomie, którego się od niego żąda ze względu na potrzeby gospodarki państwowej, bądź w ramach Centralnych Zarządów Przemysłu — obejmujących pewne określone działy przemysłu, bądź też w ramach Ministerstwa Przemysłu, traktując cały nasz przemysł jako pewien kompleks.

Spośród tych trzech koncepcji, najwięcej zastrzeżeń nasuwa koncepcja ostatnia, polegająca na finansowaniu przemysłu w ramach Ministerstwa. Aczkolwiek niewątpliwym plusem jej jest, iż w pierwszym rzędzie zostanie zwrócona uwaga na zagadnienie finansowania tych dziedzin przemysłu, które są najistotniejsze dla całokształtu gospodarki państwowej, to jednakże śmiem wyrazić obawę, że przy zbyt szerokich planach i jeszcze większych potrzebach często się wpada w krańcowość, a zwróciwszy uwagę na jedną dziedzinę przemysłu nie można zapominać o innych, gdyż niewątpliwie istnieje między nimi duża współzależność, a zwłaszcza, o ile chodzi o przemysły przetwórcze.

Z tego też względu, zwrócenie uwagi na stosunkowo równomierny stopień rozwoju wszystkich dziedzin przemysłu, uważam za jedną z najistotniejszych części programu finansowania przemysłu, a koncepcja ta da się najłatwiej zrealizować, bądź w ramach Centralnych Zarządów Przemysłu, bądź też w ramach Zjednoczeń, gdyż w nich istnieje nie tylko najłatwiejsza możliwość śledzenia stopnia rozwoju danej branży, ale i największe wycucie hamulców, które ten rozwój wstrzymują.

Wobec wyraźnie postawionej u nas zasady rentowności przemysłu, jako warunku sine qua non sama technika odprowadzania zysków przedsiębiorstw na samoinwestowanie się przemysłu jest całkiem obojętna, skoro uzna się samą zasadę konieczności odbudowy przemysłu, jako niepodlegającą dyskusji.

Rzecz zrozumiała, że konieczność ta mimo, że jest nakazem chwili i naszym obowiązkiem, aby nie dać się zdystansować innym europejskim państwom w trudnym dla nas starcie odbudowy kraju, to jednakże budując nasz przemysł musimy pamiętać o względach natury socjalnej, aby istniała należyta równowaga między potrzebami przemysłu, a potrzebami ludzi, którzy są w tym przemyśle zatrudnieni.

Uczyniwszy tę dygresję na temat zagadnienia finansowania przemysłu, muszę zaznaczyć, że gestyjna forma prowadzenia przedsiębiorstw rozpowszechniała się już w państwach Europy zachodniej na kilka lat przed wojną, początkowo w formie prywatnych biur powierniczych, których zadaniem była finansowa kontrola przedsiębiorstw, bądź też, jako forma gestii sprawowanej przez wierzyciela nad dłużnikiem i dopiero w czasie ostatniej wojny Stany Zjednoczone Ameryki Północnej zastosowały tę formę organizacyjną do tych gałęzi przemysłu, których produkcja miała służyć na potrzeby wojny.

Ze względu na to, że forma gestyjna ma swój odpowiednik w obowiązującym u nas prawie, a mianowicie w przepisach Kodeksu Zobowiązań o zleceniu (art. 498—516) i zdała ona w czasie tej wojny w pełni swój egzamin w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, przeto przyjęcie jej u nas jest ze wszech miar pożądane i należy wyrazić przekonanie, że w trosce o byt Zjednoczeń Przemysłowych Departament Ustawodawczy Ministerstwa Sprawiedliwości pójdzie po tej linii, dając Zjednoczeniom trwałe podstawy organizacyjne.

Możliwość wytwarzania w Polsce aluminium

inż. ZYGMUNT BUDREWICZ

Według danych Urzędu Statystycznego Polska w 1935 r. sprowadziła 1600 ton, t. j. 160 dziesięcotonowych wagonów aluminium pod rozmaitymi postaciami. Ponieważ po wojnie, bez wątpienia, zapotrzebowanie na ten metal będzie wzrastać, fabrykacja aluminium w Polsce staje się rzeczą konieczną.

Dla wyrobu aluminium potrzebny jest surowiec bauksyt. — Bauksytu w Polsce nie znaleziono, ale to nie powinno nas zrażać, gdyż istnieją kraje: Szwajcaria, Norwegia, Niemcy (Niemcy posiadają bauksytu bardzo mało), które nie posiadają bauksytu, jednak fabrykacja aluminium w krajach tych się rozwinęła i osiągnęła już w 1930 r. pokazną ilość: 27 procent światowej produkcji aluminium.

Światowa produkcja aluminium w 1930 r.
(wg danych amerykańskich czasopism):

Kraj	Wyprod. ilość	procent świat. prod. w tonach
St. Zjedn. Am. P.	103890	38
Kanada	34910	12,7
Niemcy	30900	11,2
Francja	29000	10,5
Szwajcaria	22400	8,2
Norwegia	20500	7,7
Anglia	19400	7,1
Włochy	8000	2,9
Austria	3500	1,2
Hiszpania	1200	0,4
Ogółem	273490	100,0

Nie dysponując nowymi danymi, należałoby tu dodać, że w 1938 r. światowa produkcja aluminium wynosiła 579 tys. ton, t. j. wzrosła więcej niż dwukrotnie.

Światowe wydobycie bauksytów w 1927 r. w tonnach:

Kraje	
Australia, Wiktoria	921
Austria	1781
Bułgaria	-----
Francja	531368
Gwiana Ang.	160872
Gwiana Holenderska	177836
Grecja	1279
Węgry	283403
Indie Angielskie	-----
Północna Irlandia	5309
Włochy	93794
Rumunia	1679
Hiszpania	-----
St. Zjedn. Am. P.	320939
Jugosławia	9 8742

W 1927 r. Niemcy wydobyły bauksytu 2362 ton, wyprodukowały w 1930 r. aluminium 30900 ton, olbrzymią więc ilość bauksytu musiały przywozić. Z ostatniej tablicy widzimy, że Węgry posiadają rudę aluminium w dużej ilości (wydobyły bauksytu w 1927 roku 283403 ton). Węgry, jako posiadacz bauksytu, leżą od nas najbliżej i od nich musielibyśmy prawdopodobnie zaczerpnąć ten surowiec, tembardziej, że bauksyty te są pierwszorzędnej jakości. Kryolity stanowią materiał niezbędny do wyrobu aluminium, dzięki swojej własności rozpuszczania tlenku aluminium i dużej elektrotermicznej trwałości. Złoża tego minerału istnieją w Grenlandii, lecz przemysł aluminium nie jest zależny od zapasów kryolitu, zawartego w tych złożach, gdyż istnieją metody, które pozwalają wytwarzać ten związek syntetycznie z kwasu fluorowodorowego, sody i tlenku aluminium.

Istnieje wiele patentów na otrzymywanie sztucznego kryolitu.

Wytwarzając w Polsce aluminium, nie napotykaloby się specjalnych trudności przy zaopatrywaniu przemysłu w ten materiał.

Węgłowe elektrody są koniecznym elementem, potrzebnym przy fabrykacji aluminium. Zużycie elektrod na jeden klg. wyprodukowanego aluminium wynosi od trzech czwartych do 1 klg. Fabryki aluminium same dla siebie wyrabiają elektrody. Materiały do wyrobu elektrod w Polsce posiadamy.

Ważnym czynnikiem dla fabrykacji aluminium jest prąd elektryczny. Jeżeli się zważy że dla otrzymania jednego klg. aluminium z Al_2O_3 potrzeba 22—25 KW prądu, to widzimy, że taniość prądu jest decydującym czynnikiem. Zważywszy, że jesteśmy w Europie posiadaczami największych złóż węglowych, że rozwinie się u nas przerób węgla na drodze chemicznej, zawsze się znaleźć powinno w gospodarce węglem taka ilość stałego, płynnego lub gazowego paliwa, która dla wytwarzania aluminium powinna być tanio liczona.

Jak z powyższych rozważań wynika, nie istnieją specjalne trudności dla uruchomienia u nas fabrykacji aluminium, tem bardziej, że metal ten, odkryty przez duńskiego chemika Erstaedt'a w 1825 r., wytwarzany od 1853 r. przemysłowo przez Sain-Claire-Deville'a i pokazany po raz pierwszy publiczności w postaci wywalcowanych sztab na wystawie w Paryżu w 1855 r., posiada dużą tradycję i literaturę teoretyczną i techniczną z którą po znanajomieniu się dojdzie się również do wniosku, że fabrykacja w Polsce tego metalu jest możliwa.

W ostatnich latach zaczęto się interesować elektrotermicznymi redukcyjnymi metodami otrzymywania stopów aluminium, z których potem drogą elektrolitycznej rafinacji można otrzymywać czyste aluminium. Metody te umożliwiają zastosowanie rud mniej bogatych w aluminium, np. kaolinu, gliny.

Dla krajów, które nie posiadają bauksytu jak Polska, metody te są nadzwyczaj ciekawe i powinno się na nie zwrócić baczną uwagę, a nawet zająć się nimi praktycznie.

KRONIKA

KONFERENCJA NACZELNYCH DYREKTORÓW

Dnia 15 września 1945 r. odbyła się w Krakowie Konferencja Naczelných Dyrektorów Zjednoczeń Branżowych Przemysłu Chemicznego.

W konferencji wzięli udział:

Inż. B. Rumiński — Podsekr. Stanu,

Dr. A. Zmaczyński — Nacz. Dyr. C. Z. P. Chem.,

Dr. L. Wasilewski — Dyr. Techn. C. Z. P. Chem.,

Inż. W. Bobrownicki — Nacz. Dyr. Zjedn.

P. Nawozów Szt. i Gazów P.,

Inż. E. Bornstein — Nacz. Dyr. Zjedn. P. Chemii Stosowanej,

Inż. T. Kropczyński — Nacz. Dyr. Zjedn. P. Nieorgan.,

Dr. St. Jezierski — Nacz. Dyr. Zjedn. P. Organ. i Farm.,

Dr. B. Roga — Nacz. Dyr. Zjedn. P. Koksochem.,

Inż. Dr. Szefer — Nacz. Dyr. Zjedn. P. Mat. Wybuch.,

Inż. J. Zieliński — Nacz. Dyr. Zjedn. P. Gumow. i Tworzyw Sztucznych,

Inż. J. Podraszko — Nacz. Dyr. Zjedn. P. Przetwórczo-tłuszczowych,

C. Zawadzki — Dyrektor Handlowy Centrali Handlowej P. Chem.,

M. Ponikowska — Naczelnik Wydziału Budżetowego C. Z. P. Chem.

oraz szereg współpracowników Zjednoczeń i Centrali Handlowej.

Na porządku obrad były następujące sprawy:

a) Sprawozdanie Dyr. Zmaczyńskiego o przemyśle chemicznym na Śląsku Dolnym.

b) Sprawozdanie Zjednoczeń za miesiąc sierpień oraz plan produkcji na kwartał 4-ty.

c) Sprawy bieżące.

Dyrektor Zmaczyński poinformował o wynikach inspekcji Delegatury Centralnego Zarządu Przemysłu Chemicznego w Jeleniej Górze, o dokonanych inspekcjach kilku fabryk i o rozmowach przeprowadzonych z delegatem Ministerstwa Przemysłu na Śląsk Dolny, — inż. Gede.

Po zaznajomieniu się ze stanem akcji obśadzania przedsiębiorstw i prac Delegatury zostało wydane *z a r z ą d z e n i e*, mocą którego, bezpośrednio zarządzanie fabrykami chemicznymi przez Delegaturę winno zakończyć się z dniem 30 września b. r. Dzień ten został wyznaczony jako data, do której wszystkie Zjednoczenia winny objąć pod swój zarząd przedsiębiorstwa należące do ich branż.

Delegatura jednak zlikwidowana nie będzie, natomiast nakreślono jej nowe zadania, a mianowicie:

1. współdziałanie w zaopatrzeniu fabryk w żywność,

2. współdziałanie w zaopatrzeniu fabryk w artykuły techniczne,

3. akcja interwencyjna u władz lokalnych,

4. kontrola fabryk w imieniu C. Z. P. Chem.,

5. przyjmowanie i przekazywanie Zjednoczeniom fabryk, będących jeszcze w rękach Władz Sowieckich,

6. przyjmowanie i przekazywanie Zjednoczeniom fabryk, istnienie których w międzyczasie ujawni się,

7. ustalenie definitywnej listy obiektów, które winny podlegać C. Z. P. Chem.,

8. administrowanie domami wypoczyn-

kowymi, znajdującymi się na terenie Dolnego Śląska.

Ustalona też została tymczasowa lista przedsiębiorstw, które będą podlegały Centralnemu Zarządowi Przemysłu Chemicznego.

Dyr. Szefer scharakteryzował przedsiębiorstwa, które będą zarządzane przez Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Wybuchowych, są to: „Lignoza“, w Równym, „Lignoza“ w Manfredowicach, Fabryka Mat. Wybuchowych „Sprengstoff“ i Fabryka Mat. Wybuch. w Zielonej Górze.

Dyr. Szefer zaproponował, aby z dwóch fabryk lontów uruchomić natychmiast chociażby jedną, mianowicie fabrykę w Manfredowicach. Stanowisko swoje uzasadnił względami ogólnopaństwowymi, pomimo, że wywoła to pewną nadprodukcję.

Z referatu Dyr. Kropczyńskiego wynika, że przypadające dla Zjednoczenia Przemysłu Nieorganicznego fabryki, a mianowicie fabryka „Goldschmieden Bergius“ koło Wrocławia, Fabryka Kwasu Siarkowego w Wałbrzychu, Zakłady Przemysłowe „Arsen“ w Równym wraz z fabryką wyrobów szamotowych Gidier, „Silesia“ w Żarowie — są przeważnie w stanie dobrym.

W najbliższej przyszłości zostaną uruchomione: Fabryka Kwasu Siarkowego i Zakłady Przemysłowe „Arsen“.

W dyskusji ustalono, że Zjednoczenie Przemysłu Nieorganicznego zaopiekuje się tymczasowo fabrykami bieli ołowianej i litoponu: „Schube i Brunkiel“ oraz „Loebecke“ w Olawie.

Dyr. Roga przedstawił stan przypadających mu obiektów (Zjednoczenie Przemysłu Koksochemicznego): „Imbusch i Melzer“ w Wałbrzychu, „Niederschlesische Bensolfabrik“ w Wałbrzychu, „Ferngas Schlesien Dalgas“ w Wałbrzychu, oraz postawił wniosek aby część urządzeń z fabryki „Mohdern“ została zdemonstrowana i przewidziana bądź do „Planii“ w Raciborzu, bądź do „Skalleya“. Narazie w fabryce uruchomi się w niewielkiej skali destylację smoły.

Minister Rumiński wyraził zgodę aby fabryka I. G. Farbenindustrie „Metanol“ w Wałbrzychu, na terenie której znajdują się tylko zbiorniki, podlegała Zjednoczeniu Przemysłu Koksochemicznego.

Do Zjednoczenia Przemysłu Nawozów Sztucznych i Gazów Przemysłowych przydzielone zostały następujące fabryki: „Giesche Erben“ koło Wrocławia, Chemiczna Fabryka Karl Kothen w Uboczu pod Gryfogorą, Dolnośląska Fabryka Tłenu w Wałbrzychu i „Roemmenhoeler“ we Wrocławiu.

Do Zjednoczenia Przemysłu Organicznego i farmaceutycznego włączone zostaną fabryki „Scheurinch“ w Jeleniej Górze, „Labo-

pharm“ w Pezerdorfie, „Pharmabit“ w Łomnicy, „Dr. Hanke i Bartsch“ w Lignicy, „Góra“ w Górze oraz „Paul Seifert“ w Wałbrzychu.

Z tych fabryk pierwsze dwie są już czynne, pozostałe, za wyjątkiem „Pharmabitu“ będą uruchomione w najbliższej przyszłości.

Poczyniono zastrzeżenia w sprawie objęcia przez Magistrat miasta Wrocławia, fabryk farmaceutycznych: Józef Gród i Wilhelm Grund we Wrocławiu, stojąc na stanowisku, że te fabryki winny wejść w zakres działania Zjedn. Przem. Organicznego i Farmaceutycznego.

Ponadto Zjedn. Przem. Organicznego uzgodni plan uruchomienia produkcji działu organicznego fabryki „Silesia“ ze Zjednoczeniem Przemysłu Nieorganicznego.

Do Zjednoczenia Przemysłu Gumowego i Tworzyw Sztucznych została włączona fabryka „Dolnośląskie Zakłady Gumowe“ w Gersdorfie, będąca w ruchu, oraz nieczynna Fabryka Przerobu koksagisu pod Świdnicą. O losie tej fabryki podjęte zostaną decyzje po otrzymaniu bliższych danych.

Zjednoczenie Przemysłu Przetwórczo-Tłuszczowego obejmie fabrykę mydła „Maul“ w Jeleniej Górze, fabrykę mydła „Podgórze“ w Wałbrzychu i „C. W. Reger“ we Wrocławiu oraz mocno zniszczoną fabrykę Popelnice Seifer Fabr. i Franc Hellman we Wrocławiu.

Do Zjednoczenia Przemysłu Farb i Lakierów włączono „Strahl i Walter“ Wrocław i „Georg Hoffman“ w Lignicy, a w przyszłości również obie Fabryki Bieli Ołowianej i Litoponu w Olawie.

Zjednoczenie to zaopiekuje się również fabryką Dr. Ringera w Wałbrzychu.

Zjednoczenie Przemysłu Chemii Stosowanej zajmie się fabryką reaktywów T. Suchard w Zgorzelicach, Fabryką Baterijek Fritz Lange we Wrocławiu, Fabryką Świec w Szprotawie oraz Fabryką Wiecznych Piór w Zabkowicach.

Miedzy innymi zostało postanowione, że:

- Zjednoczenia wyznaczą fabryki w Polsce Centralnej, które będą patronowały poszczególnym obiektom na Śląsku Dolnym,
- fabryki patronującą, do dnia 30 września skierują na miejsce uzupełnienie załóg, oraz będą dbały o ich zaopatrzenie,
- Zjednoczenia do dnia 30 września ustalą program prac dla poszczególnych obiektów,
- do dnia 31 października wysłane zostaną na Śląsk Dolny następujące ilości i pracowników administracyjnych, technicznych i robotników:

Zjedn. Przem. Koksochem.	120 osób
„ „ Mat. Wybuch.	50 „
„ „ Nieorganicznego	400 „
„ „ Naw. Szt. i G. P.	150 „
„ „ Organ. i Farm.	50 „
„ „ Gum. i Tw. Szt.	30 „
„ „ Przetw. Tłuszcz.	50 „
„ „ Chemii Stosow.	40 „
Centrala Handlowa	50 „
Zjedn. Przem. Farb i Lakierów	50 „
Razem	990 osób

Następna konferencja Naczelných Dyrektorów odbędzie się dnia 20 października b. r. Konferencja będzie poświęcona:

- sprawom uruchomienia nieczynnych dotychczas działów produkcji, oraz powiększenia produkcji działów czynnych,
- sprawom uruchomienia poszczególnych obiektów na Śląsku Dolnym.

— O —

ZAGRANICZNE UMOWY HANDLOWE.

Polski przemysł chemiczny posiada w chwili obecnej duże zapotrzebowanie na różne surowce i artykuły chemiczne, których brak w kraju.

W ramach umowy handlowej Polski i Z. S. R. R. Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego zapewniła sobie dostawę szeregu pilnie potrzebnych surowców.

Dotychczas podpisana została już umowa, mocą której organizacje eksportowe sowieckie zobowiązały się dostarczyć nam do końca roku bieżącego:

40 tys. ton apatytów (do produkcji superfosfatów),
300 ton kauczuku sztucznego (SK), 50 ton naturalnego,
50 ton terpentyny
80 ton kalafonii,
21 kg złota, dalej platyna, gotowe siatki platynowe, rudy chromowe i manganowe.

W okresie sfinalizowania pozostaje umowa na dostawę mas plastycznych i węgla aktywowanego.

Jednocześnie zdając sobie dokładnie sprawę z trudnego stanu finansowo - dewizowego Państwa i dążąc do zrównoważenia bilansu handlu zagranicznego na swoim odcinku, Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego w imieniu polskiego przemysłu chemicznego wyeksportuje do Rosji do końca roku bieżącego:

25 tys. ton sody kalcynowanej
5 tys. ton karbidu
oraz 100 ton fenylometanftyloaminy.

Oczywiście stosunki handlowe z Z.S.R.R. nie wyczerpują możliwości eksportowych naszego przemysłu chemicznego, jak i jego dal-

szego, nie cierpiącego zwłoki zapotrzebowania. Przemysł Chemiczny będzie eksportował sodę, biel cynkową do Szwecji, będzie mógł zaopatrywać rynek bałkański we wszelkie chemikalia, oraz w wyroby perfumeryjno-kosmetyczne, dalej jest zdolny do eksportu produktów węglpochodnych, wapna chlorowanego, wody utlenionej i t. p.

Fabryki nasze natomiast potrzebują surowców tłuszczowych, różnych egzotycznych nason oleistych, ekstraktów garbarskich i t. p.

Dlatego też polski świat chemiczny szczególnie zainteresowany jest w dalszym rozwoju naszych stosunków handlowych z innymi państwami i wyczekuje momentu, kiedy będzie mógł zrealizować swe potrzeby w zakresie zaopatrzenia w niezbędne surowce i półprodukty, co pozwoli mu na pracę „pełną parą“ i pokrycie rosnących potrzeb kraju na chemikalia.

— ○ —

UMOWY ZBIOROWE W PRZEMYSLE CHEMICZNYM.

W ciągu miesiąca września zostały podpisane Układy Zbiorowe Pracy w Przemysle Chemicznym.

Ze względu na wielką różnorodność produkcji chemicznej zarówno pod względem skali produkcyjnej, ilości produktów i metod fabrykacyjnych, jak również charakteru pracy, zaszeregowanie pracowników tego przemysłu oraz opracowanie zasad dla pracy akordowej i premiowania, wreszcie właściwe ujęcie najbardziej istotnych zagadnień socjalnych i innych, było połączone z wielkimi trudnościami.

Układy zbiorowe zostały zawarte pomiędzy Centralnym Zarządem Przemysłu Chemicznego i Zarządem Głównym Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Chemicznego, oddzielnie dla każdego z dziewięciu Zjednoczeń Branżowych.

Są one dużym krokiem naprzód w kierunku normalizacji stosunków, panujących w tej dziedzinie w Przemysle Chemicznym i jako takie należy je powitać z uznaniem.

Jak się informujemy prace nad dalszym unormowaniem warunków pracy w Przemysle Chemicznym prowadzone są z całą intensywnością, zarówno przez przedstawicieli Związków Zawodowych jak i czynniki ministerialne, co napewno znajdzie swój dodatni wyraz w najbliższej przyszłości.

— ○ —

DOMY WYPOCZYNKOWE.

Centralny Zarząd Przemysłu Chemicznego w porozumieniu ze Związkiem Zawodowym Pracowników Przemysłu Chemicznego poczynił starania celem zapewnienia dla pracowników przemysłu chemicznego domów wypoczynkowych.

Został już objęty dom wypoczynkowy w Kudowie, miejscowości położonej przepięknie na zboczu Sudetów. Znajdzie w nim pomieszczenie około 120 osób.

Wysłano ekipę na Śląsk Opolski celem objęcia w Puszczykowie Zdroju 2-ech domów wypoczynkowych dla ok. 500 pracowników.

Po przezwyciężeniu pierwszych trudności, związanych z uruchomieniem i zaoprowadkowaniem, będzie można przystąpić do akcji kierowania pracowników do powyższych domów wypoczynkowych.

Zorganizowaliśmy wydawnictwo miesięcznika „Przemysł Chemiczny“.

Ażeby wydawnictwo nasze stało na poziomie swego zadania, niezbędną jest czynna współpraca jaknajszerszego grona chemików, zarówno pracujących w przemyśle, jak i prowadzących badania naukowe.

Dążymy do tego, aby w „Przemysle Chemicznym“ znalazły swoje odzwierciedlenie wszystkie osiągnięcia wytwórczości chemicznej, z dziedziny technologii i organizacji pracy, oraz badania i prace, przeprowadzane w laboratoriach fabrycznych i naukowych.

Na łamach naszego pisma znajdzie niewątpliwie miejsce wymiana doświadczeń między poszczególnymi fabrykami z już rozwiązanych, lub dopiero nasuwających się do opracowania, zagadnień produkcji.

W myśl tych przesłanek zwracamy się do wszystkich inżynierów i techników, pracujących w przemyśle chemicznym lub w przemysłach pokrewnych, o nadsyłanie swoich prac i artykułów, notatek, zestawień i uwag do redakcji „Przemysłu Chemicznego“.

REDAKCJA

FABRYKI ZRZESZONE
w
**ZJEDNOCZENIU PRZEMYSŁU NAWOZÓW SZTUCZNYCH
i GAZÓW PRZEMYSŁOWYCH**

produkują w różnych asortymentach handlowych:

- | | |
|---|--|
| 1. NAWOZY SZTUCZNE,
AZOTOWE i FOSFOROWE: | Azotniak
Saletrzak
Superfosfat |
| 2. PRODUKTY TECHNICZNE,
AZOTOWE: | Amoniak skroplony
Wodę amoniakalną
Kwas azotowy
Saletrę sodową
Salmiak
Węglan amonu
Siarczan amonu |
| 3. GAZY PRZEMYSŁOWE: | Tlen
Acetylen
Kwas węglowy
Azot |

Wszelkich informacji w sprawach sprzedaży udziela **CENTRALA HANDLOWA
PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO. Biuro Sprzedaży Nawozów Sztucznych
i Gazów Przemysłowych**

GLIWICE, Górne Wały 24, tel. 28-39.

Prenumerata roczna 250.— zł., $\frac{1}{2}$ roczna 125.—
== Cena pojedynczego numeru 30.— zł. ==

PRZEMYSŁ CHEMICZNY
ORGAN CENTRALNEGO ZARZĄDU PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO W POLSCE
Redaguje Kolegium Redakcyjne Warszawa, Lwowska 17, tel. 450.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 1000 zł., $\frac{1}{2}$ strony 600 zł., $\frac{1}{4}$ strony 300 zł.

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

w WARSZAWIE — LWOWSKA 17, tel. 453.

SKRÓT TELEGRAFICZNY: „CHEMIA”

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego, powołana do życia przez Ministerstwo Przemysłu, w zakresie swej działalności obejmuje całkowitą sprzedaż artykułów chemicznych wytwarzanych przez fabryki państwowe i będące pod tymczasowym zarządem państwowym, podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Chemicznego. Instytucja ta dba o racjonalny rozdział wyrobów i jest regulatorem cen na produkty chemiczne.

Sprzedaż odbywa się za pośrednictwem następujących Biur Sprzedaży:

- | | |
|---|---|
| 1. Materiałów Wybuchowych
w Katowicach — Warszawska 6. | (Prochy, lonty, nitropochodne, dynamit, materiały wybuchowe górnicze) |
| 2. Produktów Węglipochodnych
w Zabrze — Zamkowa 1 (Biskupice, tel. 3401) | (smoła, pak, środki impregnacyjne, benzol, toluol, naftalina i t. d. sadza, elektrody) |
| 3. Nawozów Sztucznych i Gazów Przemysłowych
w Gliwicach, Górne wały 28. | (nawozy sztuczne, azotowe, fosforowe, produkty azot. techn., tlen, acetylen, wodór, dwutlenek węgla i t. p.) |
| 4. Produktów Nieorganicznych
w Gliwicach — Górne Wały 25, tel. 25-35 „Solkwas” | (kwas siarkowy, solny, soda, karbid i t. p.) |
| 5. Produktów Organicznych i Farmaceutycznych
w Łodzi — Sienkiewicza 55, tel. 197-43. | (półprodukty, barwniki, kwas octowy, aceton, estry, wszelkie artykuły farmaceutyczne) |
| 6. Produktów Tłuszczowych
w Gliwicach — Dworcowa 28, tel. 47-85, 48-10, „Tłuszcze” | (tłuszcze techniczne, gliceryna, oleina, żelatyna, kleje, mydło i t. p.) |
| 7. Farb i Lakierów
w Gliwicach — M. Styczyńskiego 20, tel. 50-03, „Barwina” | (farby, lakiery, pokosty i t. p.) |
| 8. Wyrobów Gumowych i Tworzyw Sztucznych
w Łodzi — Św. Stanisława 2, — tel. 193-21 „Gumtwor” | (wyroby gumowe, techniczne, galanteria gumowa, obuwie gumowe, wszelkiego rodzaju tworzywa sztuczne, cerata) |
| 9. Artykułów Chemii Stosowanej
w Krakowie — Lenartowicza 13, tel. 561-00. | (wyroby perfumeryjno-kosmetyczne, kleje biurowe, atramenty, świece, środki do czyszczenia, laki, glazury i t. p.) |

Na terenie całego kraju czynne będą państwowe hurtownie wojewódzkie, od których firmy detaliczne mogą nabywać wszelkie chemikalia. W chwili obecnej uruchomione już zostały następujące hurtownie:

ŁÓDŹ — Sienkiewicza 55
KATOWICE — Sokolska 4
JELENIA GÓRA — Wyczółkowskiego 12
SZCZECIN — Kultury i Sztuki 19-20
KRAKÓW — Czysta 9.
GDAŃSK — Matejki 4.
LUBLIN — 3-go Maja 10.

Odbiorcy pragnący nabyć towar po cenach urzędowych winni nadsyłać odpowiednio umotywowane wnioski do **Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego** w Warszawie, Lwowska 17 — do dnia 15 każdego miesiąca w sprawie przydziałów na miesiąc następny.

Zlecenia sprzedaży po cenach urzędowych, po zatwierdzeniu ich przez Departament Zaopatrzenia, przesyłane będą do wykonania odpowiednim biurom sprzedaży, względnie Hurtowniom Wojewódzkim.